



Patryk Pleskot

Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Warszawie

Uniwersytet Rzeszowski

ORCID: 0000-0001-5627-8325

Resortowa socjologia. Dokumentacja milicyjna jako źródło do badań nad subkulturami i marginesem społecznym u schyłku PRL

Dokumentacja komunistycznego aparatu represji przechowywana w archiwum IPN kojarzy się najczęściej z poszukiwaniami tajnych współpracowników komunistycznych służb, „wielką polityką”, cichą grą wywiadów i inwigilacją wszelkiej maści wrogów systemu. Tymczasem materiały operacyjne – od podsłuchów przez raporty z tajnej obserwacji, protokoły śledcze, donosy po materiały szkoleniowe – potrafią (przy odpowiednim potraktowaniu) wiele powiedzieć o „niepolitycznym” życiu społecznym Polaków z okresu „ludowej” Polski. Dotyczy to również tak specyficznych i trudnych do odtworzenia zjawisk jak margines społeczny i subkultura. W tym świetle zasoby archiwalne IPN stają się rezerwuarem narzędzi służących do prowadzenia badań socjologicznych, a nawet antropologicznych.

Specjaliści z zakresu nauk humanistycznych czy społecznych poznali już wartość tego zbioru. Jego wykorzystanie można dostrzec choćby w pionierskich pracach zbiorowych *W stronę antropologii „bezpieki”* z 2014 r.¹, *Antropologia donosu* z 2017² i *Aparat bezpieczeństwa w perspektywie antropologii organizacji* z 2020 r.³ W przypadku subkultur materiały wytworzo-

¹ *W stronę antropologii „bezpieki”. Nieklasyczna refleksja nad aparatem bezpieczeństwa w Polsce Ludowej*, red. J. Syrnyk, A. Klarman, M. Mazur, E. Kłosek, Wrocław 2014.

² *Antropologia donosu*, red. R. Klementowski, J. Syrnyk, Wrocław-Warszawa 2017.

³ *Aparat bezpieczeństwa w perspektywie antropologii organizacji i antropologii władzy*, red. R. Klementowski, K. Mikołajczak, J. Syrnyk, Wrocław-Warszawa 2020.

ne przez SB czy MO były wykorzystywane w całkiem licznych pracach poświęconych kulturze niezależnej⁴ czy obrzeżom społecznym PRL⁵.

Najczęściej w opracowaniach tego typu dokumentacja przechowywana w Archiwum IPN jest wykorzystywana niejako „pod włos”: oto raporty tajnych współpracowników, komunikaty z obserwacji, streszczenia podsłuchów, korespondencja resortowa, sprawozdania milicyjne itp. wbrew swej pierwotnej funkcji i intencjom twórców stają się dla współczesnych badaczy kluczem do badania rzeczywistości społecznej; narzędziem sondującym ówczesną rzeczywistość.

W tym artykule chciałbym zaproponować inne podejście: pokazać, że sami milicjanci (również esbecy) podejmowali niekiedy próby swoistych badań socjologicznych (czy udane: o tym później), które dzisiaj same w sobie stały się źródłem historycznym. Podejście to zilustruję dwoma przykładami, tym bardziej ciekawymi, że podejmującymi wątek subkultur i marginesu społecznego na styku dwóch epok: PRL i III RP.

Przykład pierwszy: sataniści

W 1987 r. Krzysztof Czarnecki (rocznik 1964) – inspektor w Rejonowym Urzędzie Spraw Wewnętrznych w Człuchowie⁶ – rozpoczął studia na Wydziale Bezpieczeństwa Państwa Akademii Spraw Wewnętrznych w Legionowie. Trzy lata później obronił pracę dyplomową pt. „Socjologiczne problemy powstania i działalności satanizmu”⁷. Autor prezentuje w tym tekście najpierw prosty przegląd socjologicznych teorii podkultur i grup nieformalnych (co ciekawe, powołując się m.in. na Zygmunta Baumana⁸), po czym w dużym skrócie (i uproszczeniu) przedstawia ewolucję zjawiska satanizmu w XX w., cytując m.in. *Biblię Szatana*⁹.

⁴ Zob. m.in. E. Chabros, *Od kontrkultury do New Age. Wybrane zjawiska społeczno-kulturowe schyłku PRL i ich korzenie*, Wrocław 2014; *Fotografie bez cenzury 1976–1989. Nieoficjalny portret PRL*, oprac. P. Sasanka, S. Stępień, T. Gleb, Warszawa 2014; T. Toborek, *Niezależna muzyka rockowa*, Łódź 2010; B. Tracz, R. Ciupa, *Kultura niezależna w Kościele*, Katowice 2011.

⁵ Zob. *Obrzeża społeczne Warszawy w latach 1945–1989*, red. P. Pleskot, Warszawa 2018.

⁶ Zob. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku (dalej AIPN Gd), 344/1, Akta osobowe: Ryszard Czarnecki.

⁷ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Centrala (dalej AIPN), 001708/4089, Krzysztof Czarnecki, *Socjologiczne problemy powstania i działalności satanizmu*, Legionowo 1990 (praca dyplomowa), b.p. (s. 1–81).

⁸ Z. Bauman, *Z zagadnień współczesnej socjologii amerykańskiej*, Warszawa 1961.

⁹ A. S. La Vey, *The Satanic Bible*, New York 1969. Czarnecki błędnie podaje miejsce i datę wydania książki (San Francisco 1968).

Trzeba przyznać, że opisy proponowane przez funkcjonariusza MO są barwne i same w sobie mogą budzić uśmiech. Oto założyciel współczesnego kościoła szatana, Anton Szandor La Vey,

był wspaniale przygotowany do sformułowania nowego diabolizmu. Jest on cygańskiego pochodzenia [...], odziedziczył charakterystyczny niepokój włóczęgi oraz niezwykłą umiejętność wczuwania się w przyziemne arkana nauki [...]. W ostatnią noc kwietnia [...] 1966 r. w Noc Walpurgii La Vey ogolił głowę i w myśl tradycji starych głosicieli tej wiary powołał Kościół Szatana w San Francisco [sic!]¹⁰.

Bardzo egzotycznie w tego typu źródle brzmią cytaty z Biblii (tej „zwykłej”) i *quasi*-teologiczne wywody na temat natury szatana w chrześcijaństwie¹¹, a także przytaczane ciekawostki z historii demonologii. Na przykład, jak pisze Czarnecki, „według dzieła »Deprestigiis Deanonium«¹² z 1568 r. kursowało z piekła na ziemię 72 ksiąząt diabelskich i 7 405 906 szeregowych diabłał”; z kolei wiek później sądzono, że „na szczycie piekieł znajdować się miał Lucyfer (cesarz), a poniżej 25 dostojników z rogami, ogonami i rozdwojonymi kopytami. Utrzymywali oni zresztą przez aparat urzędniczy i umyślnych ścisły kontakt z ziemią”¹³. Mury Akademii Spraw Wewnętrznych nigdy wcześniej nie słyszały zapewne takich rewelacji.

Najciekawsze w pracy są jednak dwa ostatnie rozdziały, w których Czarnecki pochyla się nad subkulturą satanistów w schyłkowym PRL. Nieprecyzyjnie powołując się na dane resortowe i badania CBOS, stawia tezę, że polski ruch satanistyczny wyraźnie nasilił swoje działania po 1985 r., a na szersze społeczne wody wypłynął podczas festiwalu w Jarocinie w 1986 r., kiedy to „jeden z zespołów Test Fobii Kreon w czasie swojego występu przy dźwiękach muzyków heary [sic!] metal na scenie połamał krzyż i spalił”, „natomiast w nocy na cmentarzu odprawiono Czarną Mszę szatańską na trumnie wyjętej z grobowca i używając jako rekwizytu zabitego psa”¹⁴.

Starając się zdefiniować przyczyny tej ofensywy, Czarnecki wskazuje na kilka czynników. Po pierwsze,

¹⁰ AIPN, 001708/4089, Krzysztof Czarnecki, *Socjologiczne problemy powstania i działalności satanizmu*, Legionowo 1990 (praca dyplomowa), b.p. (s. 35).

¹¹ Ibidem (s. 43–46).

¹² Powinno być: *De praestigiis daemonum* (chodzi o dzieło Johanna Weyera z XVI w.).

¹³ AIPN, 001708/4089, Krzysztof Czarnecki, *Socjologiczne problemy powstania i działalności satanizmu*, Legionowo 1990 (praca dyplomowa), b.p. (s. 45).

¹⁴ Ibidem (s. 4, 51).

w Polsce obecnie przeżywa kryzys racjonalistyczny system wartości przy jednoczesnym wzroście zainteresowania telepatią, jasnowidztwem, różdżkarstwem, parapsychologią, psychotroniką i okultyzmem. Zainteresowaniem cieszy się więc np. mistyczo-religijny ruch rastaferins [sic!], wyznawców kirszy [sic!], jak i coraz modniejszy, prężniejszy w ostatnim czasie Kościół Szatana¹⁵.

Po drugie, w okresie transformacji ustrojowej autor mógł otwarcie przyznać, że

wzmoczona aktywność grup subkulturowych towarzyszy zazwyczaj kryzysom społecznym. Dziś mamy do czynienia z 17-19-latkami, którzy w roku 1980 mieli 7-10 lat. Oni najbardziej emocjonalnie, intuicyjnie jako dzieci przeżyli posierpniowy wstrząs, stan wojenny i jego następstwa. Właśnie kryzys w zdecydowanym stopniu zaważył na ich postawach, aspiracjach, dążeniach, przyczynił się do obecnego chaosu światopoglądowego¹⁶.

Jeszcze w momencie rozpoczynania swego szkolenia Czarnecki nie odważyłby się pewnie na napisanie tych słów – niezależnie od tego, czy uznamy je za słuszną, czy jednak znacznie uproszczoną linię argumentacji.

Po trzecie,

młodzież na zasadzie negacji i buntu instytucji państwowych i społecznych neguje także dominującą w społeczeństwie religię. Nie należy się więc dziwić, że młodzież negująca wiarę w Boga podejmuje w bardziej radykalny sposób działalność religijną na rzecz szatana¹⁷.

Gdy czynniki te połączą się jednostce niedostosowanej społecznie, borykającej się z problemami rodzinnymi, rówieśniczymi itp. – mamy gotowy przepis na satanistę.

Według ustaleń Czarneckiego, ruch satanistyczny w późnym PRL dzielił się na trzy odłamy: szatanistów, satanistów i lucyferian. Szataniści „to ci, którzy oddają cześć Szatanowi, nie deprecjonując jednak roli Boga. Za rekwizyt rytualny służy im czerwone wino lub – rzadziej – zwierzęca krew. Pochodzą głównie z Trójmiasta, Częstochowy, Wrocławia i Kielc”. Za to „sataniści to odłam stworzony przez Roberta Szweda. Wierzą w istnienie Boga i traktują go jako istotę nadrzędną. To kult łagodny, o charak-

¹⁵ Ibidem (s. 50).

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ Ibidem (s. 52).

terze witalnym, biologicznym. Stolicami satanistów są Szczecin i Wrocław. Posługują się czerwonym winem”. Z kolei

najbardziej agresywni są lucyferianie z Gdańska i Krakowa. Według nich najwyższym Bogiem jest Szatan, a jahwe [sic!] to uzurpator i człowiek zostanie uwolniony spod jego władzy. Raczą się rytualnie białym winem a ofiary z ludzi zastępują zbiorowym gwałtem. W tle ciężki rock Venomu, Metalliki, Slayera i naszego Kata¹⁸.

Posługując się głównie publikowanymi w prasie młodzieżowej (i nie tylko) reportażami oraz kronikami kryminalnymi i dokumentacją wewnętrzną, Czarnecki opisuje przejawy innych niż w Jarocinie działań satanistów różnej maści z drugiej połowy lat osiemdziesiątych. I tak np. „tuż po zaduszkach trzech młodych pijanych młodzieńców rozbiło nagrobki na cmentarzu w Puszczykowie pod Poznaniem. Najmłodszy z nich, szesnastoletni, określił się mianem czciociela Szatana”. Z kolei

w Wigilię 1986 r. w Człuchowie troje uczniów liceum zawodowego i jeden ze szkoły zawodowej wyprawili się na miejscowy cmentarz. Byli pod wpływem alkoholu. Joanna stała na czatach, koledzy działali. Zniszczenie ok. stu krzyży zajęło im kilkanaście minut.

Za to

w Pile diabelską wołę poczuli Darek oraz Bolek. Darek wytatuował sobie na pięcie Lucyfera, zaczął czytać o satanizmie i satanistach w prasie, słuchał czarnego metalu. Ale to wszystko wydawało mu się za mało. Chciał dokonać czegoś, czym udowodniłby sobie i niedowierzającym przyjaciołom, że satanizm jest faktycznie jego religią, a nie tylko przejściowym jak moda kaprysem. Sam był tego pewien do momentu, gdy wziął udział w jarocińskim festiwalu, kiedy zobaczył na czarno ubranych satanistów i ten rozpryskujący się krzyż. Był przekonany, że to jest właśnie to [...]. Zdobył czaszkę, myślał o czarnej mszy. Skończyło się na tym, że namówił Bolka, kolegę, na wspólną wyprawę na cmentarz. Wyrwali kilka krzyży i zatknęli je w ziemie odwrotnymi końcami¹⁹.

¹⁸ Ibidem (s. 52–53). Więcej na temat typologii ruch satanistycznego zob. m.in. w: B. Hofmann, *Satanizm w Polsce – mit czy rzeczywistość*, Warszawa 1991; J. J. Wójcik, *Od hipisów do satanistów*, Kraków 1992.

¹⁹ AIPN, 001708/4089, Krzysztof Czarnecki, *Socjologiczne problemy powstania i działalności satanizmu*, Legionowo 1990 (praca dyplomowa), b.p. (s. 56–57).

Autor pracy w ostatnim rozdziale pokusił się o skromną próbę *quasi*-socjologicznych badań sondażowych: na podstawie osobistych rozmów oraz dokumentacji milicyjnej przepytał niewielką, 12-osobową grupę scharakteryzowaną niekonsekwentnie jako odłam satanistów (10 mężczyzn i 2 kobiety w wieku mniej więcej 16–19 lat²⁰)²¹. Okazuje się, że ponad 90 proc. osób z grupy miało co najmniej brata lub siostrę (50 proc. miało dwójkę rodzeństwa, a ponad 25 proc. – więcej). Nie może dziwić, że zdecydowana większość (83 proc.) borykało się z problemami domowymi, wychowując się w rodzinach rozbitych (25 proc.), naznaczonych alkoholizmem (51 proc.). Jedna osoba mieszkała w rodzinie zastępczej. Z kolei dwie nie przyznały się do żadnych kłopotów materialnych i finansowych. Adekwatnie do struktury społecznej całego społeczeństwa tylko 2 osoby na 12 miały inteligentne korzenie rodzinne, a zdecydowana większość (10 osób) uczyła się w szkołach zawodowych lub po nich zakończyła swoją edukację²².

Czarnecki spróbował również ustalić bezpośredni powód związania się z ruchem satanistycznym przepytywanej grupy. Pięć osób zadeklarowało podporządkowanie się modzie na satanizm, dwie przyznały, że w te rejonny skierowało je słuchanie „czarnej” muzyki. Tyle samo osób jako przyczynę podało chęć zaimponowania innym, a kolejne dwie – zainteresowanie nową filozofią i ideologią. Tylko jedna stwierdziła, że została namówiona przez znajomych²³.

Intrygujące były wyniki odpowiedzi o stosunek do „zwykłej” wiary. To, że rodziny aż 9 osób były określane jako wierzące i praktykujące (przynajmniej nieregularnie), 2 – jako wierzące niepraktykujące, a tylko jedna jako niewierząca, nie może jeszcze budzić zdziwienia. Jednak deklarowanie aż przez 9 osób wiary katolickiej może zaskakiwać. Taka deklaracja przeczy zresztą wzmiankowanej tezie Czarneckiego o negacji religii, czego sam autor zdaje się nie dostrzegać. Dwaj respondenci określili się jako wierzący i praktykujący systematycznie, trzech jako wierzący i praktykujący niesystematycznie, a trzech jako wierzący i niepraktykujący. Jedna osoba stwierdziła, że nie wierzy, ale praktykuje. Tylko trzy wprost przyznały się do niewiary i niepraktykowania. Czarnecki próbował tłumaczyć to zjawisko następu-

²⁰ Autor nie podał wprost danych dotyczących wieku przebadanych; w dodatku w tej części pracy naprzemiennie stosuje określenie „sataniści” i „szataniści” – nie jest więc pewne, o którą grupę chodzi. Sami przepytywani młodzi ludzie nie musieli tych rozróżnień znać i stosować.

²¹ AIPN, 001708/4089, Krzysztof Czarnecki, *Socjologiczne problemy powstania i działalności satanizmu*, Legionowo 1990 (praca dyplomowa), b.p. (s. 65–74).

²² Ibidem (s. 65–67).

²³ Ibidem (s. 68–69).

jąco: „młodzi, którzy wierzą w Boga, prawdopodobnie nie zagłębiają się w doktrynę i filozofię satanizmu, a uczestniczą w tym ruchu, gdyż inny ruch w tym czasie nie istnieje w danej miejscowości”²⁴. Najważniejsza była kontestacja i poczucie wspólnoty, a nie jej charakter – zdaje się sugerować w tych słowach autor.

Na koniec Czarnecki przedstawił krótkie opisy indywidualnych biografii swych rozmówców. Dla przykładu przytoczę tylko jeden z nich:

Aśka, lat 16 – od roku jestem szatanistką. W wakacje chodziłam do parku, gdzie znajdują się ruiny zamku krzyżackiego i tam spotykaliśmy się wszyscy. Rozmawialiśmy o naszych problemach, o samym ruchu szatanistów i o tym, co się z tym wiąże. Słuchaliśmy muzyki, czasami był alkohol, papierosy, było bardzo fajnie. Szataniści są wyznawcami szatana, dla których głównym celem jest sianie zła na świecie. Uczestnicy ruchu są narażeni na ciągłe przesiadywanie w komisariatach milicji i dlatego ja nie chcę być szatanistką²⁵. Tak skrajna forma kontestacji jak satanizm

– podsumowywał Czarnecki –

zyskała aprobatę młodzieży dlatego, iż wiara w dobrego Boga jest obecna na co dzień w naszym życiu. Sami księża w kościele katolickim podkreślają, że istnienie diabła jest faktem bezspornym. Jest to więc przeciwstawienie się wierze katolickiej i czynienie wszelkiego zła na świecie

– kończył apokaliptycznie (i niekonsekwentnie) inspektor Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Człuchowie.

Przykład drugi: narkomani

Młodszy od Czarneckiego o rok Andrzej Hermaniuk – inspektor w Wojewódzkim Urzędzie Spraw Wewnętrznych w Białej Podlaskiej²⁶ – we wrześniu 1989 r. podjął studia podyplomowe również na Akademii Spraw Wewnętrznych w Legionowie. Choć ukończył je ostatecznie w 1991 r., broniąc pracę magisterską, to jednak przedmiotem swych badań uczynił do-

²⁴ Ibidem (s. 69–70).

²⁵ Ibidem (s. 71).

²⁶ Zob. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Lublinie (dalej AIPN Lu), 207/26, Akta osobowe: Andrzej Hermaniuk.

kumentację z lat osiemdziesiątych, w tym materiały Komendy Stołecznej MO. A dotyczyła ona przede wszystkim „nielegalnego obrotu środkami odurzającymi i substancjami psychotropowymi”²⁷.

Na początku Hermaniuk opisał zjawisko handlu narkotykami w świetle konwencji międzynarodowych ONZ i polskiego prawodawstwa (w tym okresie bardzo jeszcze skromnego). W drugim i trzecim rozdziale skupił się na przytaczaniu danych statystycznych w skali ogólnopolskiej i ogólnopolskiej. Narrację oparł na istniejącej literaturze przedmiotu²⁸, specjalistycznych periodykach (np. „Problemy Kryminalistyki” czy „Przegląd Kryminologiczny i Penitencjarny”), innych pracach dyplomowych z ASW, materiałach udostępnionych przez MSW, a także na tak specyficznych źródłach, jak teksty Marka Kotańskiego i stowarzyszenia Monar. Praktycznie nie wykorzystał literatury obcojęzycznej, zapewne z racji bariery językowej²⁹.

Rozdziały te na pewno zawierają ciekawe informacje. Na przykład Hermaniuk podaje, że w 1988 r. milicja odnotowała w całym kraju blisko 5 tys. przestępstw związanych z nielegalną uprawą maku, 817 przypadków nielegalnego wyrobu środków odurzających, 135 spraw związanych z posiadaniem przyrządów przeznaczonych do niedozwolonej produkcji środków odurzających, 126 przypadków zakwalifikowanych jako wprowadzenie w obieg środków odurzających, 296 – jako sprzedaż tych środków, 103 – fałszowanie recept, a 180 – jako kradzieże w celu zdobycia narkotyków i leków psychotropowych. Tylko cztery sprawy dotyczyły przemytu środków odurzających³⁰. Dowodzi to raczej niewielkiej skuteczności milicji niż świadczy o nikłości tego procederu.

Bardzo ciekawe są też m.in. dane milicyjne dotyczące liczby narkomanów (i ich zgonów) w okresie 1980–1989 (tabela 1).

Hermaniuk prezentował ponadto bardziej szczegółowe dane, np. w 1986 r. blisko połowa z odnotowanych przez MO narkomanów została zakwalifikowana jako nałogowcy, a pozostali jako okazjonalni (31,1 proc.) i przypadkowi (20,5 proc.). Poniżej 18 lat miała prawie co trzecia osoba³¹.

²⁷ AIPN, 001844/3455, Andrzej Hermaniuk, *Nielegalny obrót środkami odurzającymi i substancjami psychotropowymi (na przykładzie badań prowadzonych w Stołecznej Komendzie Policji w Warszawie w latach 1989–1990)* (praca magisterska), Warszawa 1991, b.p. (s. 4–70).

²⁸ Np. M. Staniaszek, *Substancje uzależniające i typu uzależnień*, Warszawa 1975.

²⁹ AIPN, 001844/3455, Andrzej Hermaniuk, *Nielegalny obrót środkami odurzającymi i substancjami psychotropowymi (na przykładzie badań prowadzonych w Stołecznej Komendzie Policji w Warszawie w latach 1989–1990)* (praca magisterska), Warszawa 1991, b.p. (s. 4–70).

³⁰ Ibidem (s. 56–57).

³¹ Ibidem (s. 63–65).

Te i podobne dane stanowią cenne źródło dla badaczy specjalizujących się w problematyce narkomanii późnego PRL.

Tabela 1. Liczba narkomanów i ich zgonów oraz liczba ukaranych narkomanów przez milicję obywatelską w latach 1980–1989 (według danych MO).

Rok	Liczba narkomanów	Liczba zgonów	Liczba ukaranych narkomanów
1980	8385	33	2179
1981	10 132	80	2296
1982	11 974	102	5658
1983	13 931	110	3117
1984	15 249	115	3684
1985	16 675	109	4384
1986	16 838	117	4622
1987	16 229	68	4694
1988	15 709	106	4626
1989	15 382	110	4562

Źródło: AIPN, 001844/3455, Andrzej Hermaniuk, *Nielegalny obrót środkami odurzającymi i substancjami psychotropowymi (na przykładzie badań prowadzonych w Stołecznej Komendzie Policji w Warszawie w latach 1989–1990)* (praca magisterska), Warszawa 1991, b.p. (s. 58).

Dopiero w połowie rozdziału czwartego (ostatniego) autor skupił się na wątkach warszawskich i na tytułowym temacie pracy. Podobnie jak Czarnecki, zdecydował się przeprowadzić badanie sondażowe – tym razem na nieco większej próbie: grupie 30 narkomanów (24 mężczyzn i 6 kobiet) pozostających w dyspozycji stołecznej MO / Policji. Nie jest pewne, czy po prostu byli oni aresztowani, czy skazani, a także to, kiedy dokładnie byli przepytywani; w każdym razie Hermaniuk rozmawiał z nimi osobiście³².

Więcej niż połowa badanej grupy (16 osób) nie skończyła 21 lat (najmłodsza miała 17), a tylko dwie przekroczyły trzydziestkę. Co istotne, aż 19 osób (niemal dwie trzecie ogółu) przyznało, że po raz pierwszy zażyło narkotyki przed ukończeniem 16. roku życia³³.

³² Ibidem (s. 66–67).

³³ Ibidem (s. 67).

Według ustaleń autora 20 osób wywodziło się ze środowiska robotniczego, 7 z inteligenckiego, a tylko 3 z chłopskiego. Jak widać, proporcja „inteligentów” była wyższa niż w przypadku satanistów. Hermaniuk słusznie wywodził, że narkomania stanowiła głównie problem miejski, stąd tak niski odsetek przedstawicieli wsi. Jeśli chodzi o wykształcenie, zdecydowana większość (22 osoby) mogła pochwalić się co najwyżej zasadniczym zawodowym – zażywanie narkotyków z reguły oznaczało kłopoty z edukacją. Innym skutkiem było zrywanie więzów rodzinnych i społecznych, dlatego też aż 27 osób (90 proc.) nie funkcjonowało w żadnym formalnym związku (w tym gronie znalazła się jedna osoba rozwiedziona)³⁴.

Jeszcze większy odsetek (28 osób, a więc 93,3 proc.) nie pracował zawodowo, utrzymując się albo z prac dorywczych, albo z pomocy rodziców. Żaden z ankietowanych nie przyznał się do handlu narkotykami, co oczywiście nie musiało odpowiadać prawdzie. Pewną nieufność mogą budzić również zapewnienia aż 27 z nich, że wyłącznie sami przyrzadzali środki odurzające (pozostali przyznali się do kupna). Tyle samo osób twierdziło, że nieodpłatnie dzieliło się z innymi potrzebującymi nadwyżkami wyprodukowanych środków. Sam autor nie ocenił wiarygodności tych odpowiedzi³⁵.

Przepytywani przez Hermaniuka narkomani opowiadali także o najczęściej przyjmowanych środkach: 24 osoby deklarowały spożywanie tzw. kompotu, czyli „polskiej heroiny”. Dla 4 pierwszym wyborem była tzw. makiwara (wyciąg ze słomy makowej)³⁶, a dla 2 pozostałych rodzaj narkotyku był obojętny. Zwraca uwagę fakt nieobecności innych niż „chałupnicze” środków odurzających. Typowa dla PRL kultura zamienników dotykała również zjawiska narkomanii. Zauważał to sam Hermaniuk: „zjawisko przetwarzania słomy makowej wśród narkomanów jest niemal powszechne i głęboko zakorzenione – jest to cecha wyróżniająca polską narkomanię spośród innych typów narkomanii światowej”³⁷.

³⁴ Ibidem (s. 68).

³⁵ Ibidem, (s. 69).

³⁶ Więcej na ten temat zob. m.in. w: B. Międzybrodzki, *Narkomania wśród polskiej młodzieży na przełomie lat 70. i 80. XX wieku*, „Przegląd Pedagogiczny”, 2, 2012, s. 67–84.

³⁷ AIPN, 001844/3455, Andrzej Hermaniuk, *Nielegalny obrót środkami odurzającymi i substancjami psychotropowymi (na przykładzie badań prowadzonych w Stołecznej Komendzie Policji w Warszawie w latach 1989–1990)* (praca magisterska), Warszawa 1991, b.p. (s. 70).

Wnioski

Jak wspomniałem na początku, zaproponowane dwa przykłady źródeł przechowywanych obecnie w Archiwum IPN mają pewną specyfikę: nie tylko można je wykorzystywać do badań socjologicznych czy nawet antropologicznych, lecz także sami ich autorzy podjęli pewną – nieśmiałą i skromną – próbę przeprowadzenia takich badań.

W tym kontekście dokumenty tego typu (a jest ich – zwłaszcza w temacie narkomanii – więcej³⁸) można interpretować w dwóch porządkach analitycznych. Po pierwsze, da się je wykorzystać po prostu jako bezpośrednie źródła informacji – nieraz ciekawych i w inny sposób trudno dostępnych – na temat zjawisk satanizmu czy narkomanii u schyłku PRL. I tak np. tabele statystyczne dotyczące narkomanów pokazują, jak mały ich odsetek był skazywany za przestępstwa, a konkretne liczby dowodzą nie tyle rzeczywistych rozmiarów zjawiska, co możliwości jego wykrywania przez służby państwowe. Z kolei np. życiorysy satanistów można wykorzystywać jako *case studies* w zgłębianiu tej problematyki.

W tym porządku analitycznym nie sposób nie dostrzec poważnej słabości przykładowych dokumentów. Sondaże przeprowadzone zarówno przez Czarneckiego, jak i Hermaniuka objęły bardzo niewielką (zwłaszcza w tym pierwszym przypadku) próbę, ankiety zinterpretowano bardzo powierzchownie, wyciągano jedynie proste wnioski (jeśli w ogóle), a ich autorzy (znów: zwłaszcza Czarnecki) wykazywali nikłą wiedzę o zjawisku, które opisywali.

Po drugie jednak, paradoksalnie w tej właśnie słabości tkwi siła. Źródła te można bowiem również wykorzystać niejako do wewnątrz: właśnie do analizy stanu wiedzy MO / Policji (czy szerzej: MSW) o fenomenie subkultur i marginesu społecznego w ostatnich latach funkcjonowania systemu komunistycznego i w początkach III RP; do badania ograniczeń poznawczych funkcjonariuszy milicji i całego aparatu represji PRL; a także metod pracy i charakterystyki podejmowanych działań zmierzających do poznania / zwalczania danego zjawiska społecznego. Dokumenty tego typu wiele mówią też o poziomie nauczania w Akademii Spraw Wewnętrznych, mającej w zamierzeniu wykuwać przyszłe elity najpierw MO czy SB, a potem Policji i nowych służb specjalnych.

³⁸ Zob. np. AIPN, 1510/5515, Dariusz Krzyżagórski, *Prawno-kryminologiczne aspekty narkomanii we współczesnym świecie* (praca dyplomowa), Warszawa 1990, b.p.; AIPN, 1510/5361, Marek Szubartowski, *Narkomania – wybrane aspekty prawno-kryminalistyczne na przykładzie badań zrealizowanych w WUSW w Chełmie w latach 1985–1988* (praca dyplomowa), b.p.

Streszczenie

Dokumentacja komunistycznego aparatu represji przechowywana w Archiwum IPN kojarzy się najczęściej z poszukiwaniami tajnych współpracowników komunistycznych służb, „wielką polityką”, cichą grą wywiadów i inwigilacją wszelkiej maści wrogów systemu. Tymczasem materiały operacyjne – od podsłuchów przez raporty z tajnej obserwacji, protokoły śledcze, donosy po materiały szkoleniowe – przy odpowiednim potraktowaniu – potrafią wiele powiedzieć o „niewinnym” życiu społecznym Polaków z okresu ludowej Polski. Dotyczy to również tak specyficznych i trudnych do odtworzenia zjawisk jak margines społeczny i subkultura. W tym świetle zasoby archiwalnej IPN stają się narzędziem do badań socjologicznych, a nawet antropologicznych. Artykuł ukazuje tego typu wartość dokumentacji SB na przykładzie materiałów obrazujących niektóre przejawy aktywności wzmiankowanych subkultur, szczególnie aktywnych w ostatnich latach istnienia PRL.

SŁOWA KLUCZOWE: subkultura; Służba Bezpieczeństwa; Polska Rzeczpospolita Ludowa; Archiwum IPN

Summary

The communist security apparatus' documentation, preserved by the Institute of National Remembrance (IPN) archives, is easily associated with research on communist secret collaborators, important political events, intelligence operations or surveillance of various political and ideological enemies of the regime. Meanwhile, the operational sources – from wiretaps through secret observation reports, interrogation protocols, denunciations to instructional materials – could provide us (if wisely analysed) with important data on „innocent” social activities in the communist Poland, including such distinctive and hardly visible phenomena as subcultures or social margins. Therefore the content of IPN's archives could become a tool of sociological or even anthropological research. The paper aims at shedding some light on such documents using the example of Security Service's materials concerning above mentioned subcultures which augmented their activities in the late Peoples' Republic of Poland.

KEY WORDS: subcultures; Security Service; Peoples's Republic of Poland; Institute of National Remembrance archives

BIBLIOGRAFIA

Źródła

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej

- sygn.: 001708/4089, 001844/3455, 1510/5515, 1510/5361

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku

- sygn.: 344/1

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Lublinie

- sygn.: 207/26

Literatura

- Antropologia donosu*, red. R. Klementowski, J. Syrnyk, Wrocław–Warszawa 2017.
- Aparat bezpieczeństwa w perspektywie antropologii organizacji i antropologii władzy*, red. R. Klementowski, K. Mikołajczak, J. Syrnyk, Wrocław–Warszawa 2020.
- Bauman Z., *Z zagadnień współczesnej socjologii amerykańskiej*, Warszawa 1961.
- Chabros E., *Od kontrykultury do New Age. Wybrane zjawiska społeczno–kulturowe schyłku PRL i ich korzenie*, Wrocław 2014.
- Fotografie bez cenzury 1976–1989. Nieoficjalny portret PRL*, oprac. P. Sasanka, S. Stępień, T. Gleb, Warszawa 2014.
- Hoffmann B., *Satanizm w Polsce – mit czy rzeczywistość*, Warszawa 1991.
- La Vey A. S., *The Satanic Bible*, New York 1969.
- Międzybrodzki B., *Narkomania wśród polskiej młodzieży na przełomie lat 70. i 80. XX wieku*, „Przegląd Pedagogiczny”, 2, 2012, s. 67-84.
- Obrzeża społeczne Warszawy w latach 1945–1989*, red. P. Pleskot, Warszawa 2018.
- Staniaszek M., *Substancje uzależniające i typu uzależnień*, Warszawa 1975.
- Toborek T., *Niezależna muzyka rockowa*, Łódź 2010.
- Tracz B., Ciupa R., *Kultura niezależna w Kościele*, Katowice 2011.
- W stronę antropologii „bezpieki”. Nieklasyczna refleksja nad aparatem bezpieczeństwa w Polsce Ludowej*, red. J. Syrnyk, A. Klarman, M. Mazur, E. Kłosek, Wrocław 2014.
- Wójcik J. J., *Od hipisów do satanistów*, Kraków 1992.